

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON N° 32.

Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznik mk. 7.50, kwartalnik mk. 22.50, rocznik mk. 90.00.
Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Cena numeru pojedynczego 50 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajnie 90 fen za wiersz półtorowy jednoradkowy.

Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Teatr Polski

Dzielna 18.

pod dykcją Fr. Rychtawskiego.

Niedziela d. 23 b. 3 m. o g. 8 po poł.

Konstytucja

sztuka w 3 aktach

Wiecz. o g. 7 Występ Ludwika SOLSKIEGO

Judasz z Karjothu

dramat w 5 aktach K. H. Rostworowskiego.

Teatr Robotniczy

„Polska Sztuka“

Cegielniana 63.

Dnia 22 lutego 1920 r. o godz. 3 i pół po poł. punktualnie
Kościuszeko pod Racławicami

Sztuka ludowa Anczyca w 7-miu odsłonach.
Podczas antraktu przygrywa orkiestra.

Teatr Robotniczy

„Polska Sztuka“

Cegielniana 63.

„NOWOSCI“

Potrzkowska róg Główniej.

Dziś i jutro!

AWANTURNICA

Dramat w 5 częściach

POLA NEGRI i jej partner HARRY LIEDTKE w rolach głównych

ANONS: od wtorku „**TYRAN WSCHODU**“ sensacyjny dramat w 7 częściach

CENY MIEJSC:

kupon do izby	mk. 8.—
1 miejsce	6.50
2 miejsce	5.70
3 miejsce	3.80
Balkon	4.50
Dla uczniów i żołnierzy	
1 miejsce	mk. 5.75
2 miejsce	3.80
3 miejsce	2.00
Balkon	8.80

O jednolitość narodowego ruchu robotniczego.

Narodowy ruch robotniczy w Polsce z dniem każdym coraz silniej i potężniej się rozwija, zatacza coraz szersze kręgi i wywiera wpływ potężny zarówno w dziedzinie stosunków politycznych Rzeczypospolitej, jak i na masę robotniczą. Do niedawna niewtajemniczonym mogło się wydawać, że w kraju naszym jedynie socjaliści potrafią organizować proletariat do walki o lepszą przyszłość i wyzwolenie klasy pracującej z jarzma kapitalizmu. W faktach, naprzykład, dotychczasowej Galicji, sztab p. Daszyńskiego uważał do chwili ostatniej, że socjaliści mają monopol na organizowanie i kierowanie ruchem robotniczym.

Przed wybuchem wojny europejskiej jędnym podatnym terenem, na którym rozwijał się narodowy ruch robotniczy była i zw. Kongresówka. Założony w latach 1905—6. Narodowy Związek Robotniczy odrzucał stanął na gruncie patriotycznym i szczerze niepodległościowym. Urałował on godność i imię narodu polskiego robotnika, w tych czasach, kiedy w socjalizmie naszym górowały hasła „przez z biały ortel” i „przez z Polską”; kiedy prym w ruchu socjalistycznym uchwyła „socjal-demokracja Królestwa Polskiego i Litwy”, kierowane przez rosyjskich żydów, a ideje międzynarodowe znajdowały grunt podatny w masach ogłupianego przez socjalistów proletariat.

Gdy minęła orgia kosmopolityzmu i socjalizmu, skończyła się rola defensywna N. Z. R., jako organizacji, przeciwstawiającej się antypolskim hasłom w ruchu robotniczym. Przyszły czas reakcji, przedkładował ze strony „ochrony” rosyjskiej i sandomerji. Przywódcy i członkowie Narodowego Związku Robotniczego, im silniej zaciskała się obręcz reakcji, tym

mocniej i śmielej szli w masę robotniczą ze sztandarem rozwiniętym, na którym widniały hasła wyzwolenia robotnika i walki zbrojnej o Niepodległość Państwa Polskiego. Zapelnili się więzienia, zaludnily tajni Sybiru działaczami narodoworobotniczymi. Ale wraz siła moskiewska nie była zdolna zgnieść buntowniczość ducha, który coraz silniej zakorzeniał się w masach robotniczych, organizowanych pod egidą Polaki szczęśliwej i wolnej.

W tym samym czasie ruch socjalistyczny w Królestwie bankrutował. Bojówki socjalistyczne, o ile składały się z ludzi uczciwych, rozproszyły się za granicą, o ile posiadały elementy, z szumowiz społecznych rekrutowane, zamieniały się w bandy opryszków, które rozdźwiękowo przyjęły, jako rzemiosło. I dopiero obecny Naczelnik Państwa—Piłsudski rzucił nowe ziarno w gnijącą glebę socjalizmu. Unarodowił go częściowo, na pierwszym zaś miejscu postawił walkę o Niepodległość Polski, a zamiast upadłych moralnie i bandytyzujących bojówek polecił stworzyć organizację regularną o typie wojskowym. W ten sposób zwyciężyła w P. P. S. enzeterowska idea—idea narodowa—dawnie międzynarodowe hasła socjalizmu.

Z cawilą wybuchu wojny N. Z. R. wziął udział czynny w walce o Niepodległość. A gdy ta święta idea stała się ciem, w wolnej już Rzeczypospolitej, w najwyższym celu niepodległego państwa—w Sejmie—walcą o prawa robotnika, w myśl starej i swej dewizy: w wolnej Polsce—wolny lud!

Inaczej wypadki potoczyły się w Galicji. Tam biurokratyczne władze galicyjskie, z namiestnikiem Iwowskim i c. k. starostami na czele, dla wyższych celów

polityk wiedeńskiej kokietowały socjalistów i dawały wszelkie próby tworzenia ruchu robotniczego narodowego, gdyż ten z konieczności i istoty swojej musiałby, jako niepodległościowy dążyć do rozbicia państwowości austriackiej.

Istotnie, do wybuchu wojny, a raczej do powstania niepodległego państwa, socjaliści byli niepodzielnymi partami w Galicji i dopiero od roku z wściekłością i bezsilną pianą na ustach muszą ustępować z zajętych placówek.

Ruch narodo-robotniczy w b. Galicji wzmaga się w sposób gwałtowny i dzisiaj posiada już charakter fali żywiołowej.

W tej dziedzinie N. Z. R. dzisiaj zajmował już stanowisko poważne i wypiera stale socjalistów z całego szeregu miejscowości. Niedługa chwila, a ruch narodowy wśród rob. Małopolski będzie odgrywał rolę pierwszorzędną, pomimo ostrej wojny, wydanej mu przez socjalistów i pomimo takich nikczemnych metod walki, jak nap. pobicie pnia Fichny na wiecu we Lwowie przez apasów, nasłanych przez socjalistycznego pnia Hausnera.

Najwięcej trosk i obaw budził ruch robotniczy w Wielkopolsce. Nie było tam wprawdzie socjalistów, ale za to monopol na pracę wśród robotników wzięli księża, którzy strzygli potulne owieczki, a wężę składali do magazynów politycznych decyzji dla większej chwały i blasku pana Korfańtego.

Dziś jednak i tam już zaczyna się odrozdzenie ruchu narodowego wśród robotników. Na kongresie Narod. Stron. Robotniczego, odbyty w lutym r. b. w Poznaniu zapadła uchwała, wzywająca posłów Sejmowych, pochodzących z Iona N. S. R., aby wystąpili z klubu chadeków. Jednocześnie na tym kongresie przyjęto program stronnictwa, identyczny z programem N. Z. R. W ten sposób dokonało się całkowite idejowe zjednoczenie

Od Administracji.

Na mocy umowy, zawartej z kinoteatrem „Nowości”, prenumeratorki naszego pisma mogą nabywać bilety do tego teatru po cenie ulgowej (te same ceny, jakie płać żołnierze i uczniowie) za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty.

Ustępstwo będzie udzielane na wszystkie seanse, z wyjątkiem dni świątecznych.

obozów robotniczych z 8 dzielnic Rzeczypospolitej.

Wprawdzie niektórzy posłowie N. S. R-owscy nie chcą się zastosować do uchwały swego stronnictwa, wprawdzie najtłuszczej z nich, ks. Maliński, jak donoszą dzisiejsza wiadomości, raczej woli zrzec się mandatu poselskiego, niż zastosować do woli kongresu. Wszystko to jednak nie zatamuje żywiołowego ruchu emancypacji robotników narodowych w Wielkopolsce.

Wazechpolski narodoowy ruch robotniczy wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Jako jędnym czynnik, reprezentujący w masach robotniczych, zarażanych szkodliwą bolszewicko-socjalistyczną, karmie szereg organizacyjną, prawdziwie demokratyczną i istotnie państwowotwórczą—narodowy ruch robotniczy powinien stać się i stanie się niewątpliwie w przyszłości najbliższej najpoważniejszym i najbardziej twórczym, ofiarnym budowniczym państwa polskiego!

St. Len.

Dziś premjera!

ODEON

Po raz pierwszy w Łodzi

Najwybitniejszy artysta amerykański
i największy sportsman świata

DOUGLAS FAIRBANKS

w sensacyjnej tryskającej humorem komedji w 6 wielkich aktach p. t.

ARYSTOKRACJA AMERYKAŃSKA

1-szy obraz najśłynniejszej amerykańskiej wytwórni „Triangle” w Kalifornji.

Początek przedstawień o g. 2.30.

Początek przedstawień o g. 2.30

kwesję przeważającej resydenji cesarza Wilhelma i twierdzi, że rząd holenderski zastanawia się prawdopodobnie o propozycji i usjadzie dla cesarza odleglejsze miejsce pobytu, gdzie przesłanie on już sagrał do polowi europejskiemu.

Holandia wstępuje do Ligi Narodów.

LJON 21 lutego. (PAT). — Holenderska Izba niższa uchwaliła projekt ustawy dotyczącej przystąpienia Holandji do Ligi Narodów.

Wiadomości polityczne

(Telefonem od wł. korespondenta)

Ważna konferencja w sprawie Cieszyńskiego.

Wczoraj t. j. w sobotę, minister spraw zagranicznych Patek odbył konferencję z ambasadorem francuskim Prallonom i prezesem komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim hr. Mannovillem.

Reorganizacja pomocy dla bezrobotnych.

Minister pracy p. Peplowski, informuje że opieka społeczna i pośrednictwo pracy dla bezrobotnych — organizowane dotychczas oddzielnie — będą obecnie zjednoczone we wspólnej organizacji pomocy dla bezrobotnych w biurach pośrednictwa pracy.

Reorganizacja ta jest teraz właśnie przeprowadzana, podatawają zaś do niej jest uchwała Sejmu z dnia 4 listopada r. ub., według której prawo do zapomóg mają tylko ci bezrobotni, którzy pracowali w przemyśle, kolejnictwie i handlu.

Rumunja a Bolszewja.

Rumuńskie biuro korespondencyjne ogłasza, że dotychczas Rosja sowiecka nie zwracała się do Rumunji z propozycją pokojową, gdyż Rumunja nie znajduje się z Rosją w stanie wojennym.

Warszawa

Zjazd lewicy „Wyzwolenia”.

Działalność w niedzielę rozpoczną się obrady walnego zjazdu Stronnictwa ludowego „Wyzwolenie” (opozycji) Zjazd będzie trwał 2 dni.

Konferencja proletariatu warszawskiego w sprawie drożyzny.

Związek zawodowy kolejarzy swoiście na wózek w Warszawie konferencję przedstawicieli wszystkich związków zawodowych i kooperatyw robotniczych. Tematem konferencji będzie sprawa podrożeń chleba i ogólna sytuacja aprowizacyjna.

Uchwała wiecu kobiet.

—(o)—

W Warszawie odbyło się zebranie, zwołane przez Narodową Organizację Kobiet Polskich w sprawie zwalczania szkodliwej dla kraju mody zagranicznej.

Zebranie jednomyślnie uchwaliło: 1) Zebranie polepia stanowczo dzisiejszą modę, obrażającą godność kobiety, niesztetyczną i będącą zaprzeczeniem najelementarniejszych zasad higieny.

2) Zebrane panie postanawiają nie tolerować mody obcej w Polsce i stosować bezwzględny bojkot towarzyski do pań, wylamujących się z pod tej uchwały.

3) Zebrane panie postanawiają ubierać się w kraju i zwrócić się do rządu o popieranie przemysłu krajowego.

W celu przeprowadzenia tych uchwał wybrano specjalny komitet.

Jak ostatnio informują, akcja w powyższym kierunku rozwija się pomyślnie.

Proletariusze polscy!

Piszcie do „Pracy” o swoich sprawach i bolączkach!!!

Redaktor naczelny

Stanisław Lenartowicz

Olbrzymie zniszczenie Rosji.

LIBAWA, 21 lutego. (PAT.) Radio warsz. Dzienniki bolszewickie zamieszczają godny uwagi raport komisarza sowiektów, któremu powierzono obliczenie strat poniesionych w czasie wojny, oraz w czasie rewolucji, aż do dnia dzisiejszego, jakoteż obliczenie sum potrzebnych do odbudowy kraju aż do czasu powstania normalnej produkcji. Suma ta przedstawia się w poważnej cyfrze 32 miliardów rubli w złocie, to jest 6 miliardów, 200 milionów funtów szterlingów.

Raport dodaje uwagę, że Rosja jest do tego stopnia zniszczona, że nie tylko nie będzie mogła wywozić środków żywności, aby uzyskać w ten sposób pieniądze, potrzebne jej dla podniesienia się z ruiny gospodarczej, ale będzie potrzebowała dowozu żywności z zagranicy, do sumy 1 miljaru rubli aż do czasu, gdy własna wytwórczość podoleć będzie mogła wewnętrznemu zapotrzebowaniu.

pokoju z Turcją będzie przedłożony do załatwienia Radzie najwyższej w wtorek, lub we środę, po czym Rada zajmie się sprawą rosyjską.

Francja przeciw rewizji traktatu.

PARYŻ 21 lutego. (PAT). — H. vas. „Temps” pisze w artykule wstępującym, że Niemcy muszą wypłacić swoje zobowiązania. Francja nie może pozwolić na przedawnienie swych wierzyszności u wrogów. Rząd francuski musi szwąć i pracować.

Inteligencja pracujący: Bierz przykład z robotników! Organizuj się w związki zawodowe i żądaj solidarnie lepszych warunków pracy! Twórz kooperatywy nie i pozwól się okradać paskarzom!

przedstawić w takim blasku piękności życia, którego im odmówiono?”

Było to w pewnej wiosce juflandzkiej na wielkim letnim jarmarku. Pośrodku rynku stał skrzypek, a dziewczęta i chłopcy otoczyli go wleńcem i w skupieniu, przystojnym ludziom poważnym, zaszuchali się w fale dźwiękowej melodji, która się nad ziemią unosiła. Jeden tylko ze słuchaczy całkowicie poddawał się działaniu muzyki: mrucał cicho, poruszał głową w takt melodji, wykonywał nieznanie poruszenia taneczne, a radosnym i zdziwionym wzrokiem przesuwiał się po wszystkich, jak gdyby chciał pytać: „Czy możecie tak spokojnie ustać na miejscu?”

Naraz zauważył on po stronie przeciwnej dziewczę, które z nawpół przymkniętymi oczyma poruszało rytmicznie głową.

On poskoczył ku niej, chwycił za rękę i wnet unosili się oboje w tańcu po zielonym kobiercu łki.

Nie była to melodja taneczna, która w tej chwili rozbrzmiewała, tańiec jednak, który oni zaimprovizowali, był pełen życia i pewności i odpowiadał zupełnie melodji — adawało się, że wykonywują oni oś dawno wyuczonego i dobrze znane-go.

— „Bezwestydni, że też oni tak tańczyć mogą?” — szeptała jedna z wiejskich dziewcząt do drugiej.

— Przecież żadne z nich nie jest z porządnych rodziców!

— Jakżeż to?

— A tak! On się wychował w przytulku, matkę jego nazywano Małgosią — żebraczką.

— A dziewczyna?

— I ona też niewiele warta, ojciec jej był sierżantem u Hiszpanów.

Ta para jednak ludzi wesołych, która się jakby odnalazła, nie chciała się już więcej rozłączyć. W miesiąc potem pobrali się. Nie mieli schronienia, te szczupłe zapasy, które posiadali, wystarczyły im na kup-

no skrawka łąki ze wzgórzem, na którym wzniesli sobie domek. Łąki jednak nie mogli zamienić na ogród, gdyż Jan wolał raczej grać na klarynecie, niż motyką sarablać na chleb, Katarzyna wolała prząść niż pleść.

Zyli więc tu szczęśliwi. A kiedy zbliżał się czas jarmarku letniego, Jan wyruszał ze swym klarynetem, Katarzyna musiała pozostać w domu, gdyż w ich domku pojawiła się trzecia istota, która nie mogła się o siebie troszczyć.

Lata mijaly, a mała Ela (tak nazwali swą córeczkę) rosła pięknie i szczebiotła od rana do zmroku między brunatnymi krzewami na łące.

Naraz mała zachorowała niebezpiecznie. Rodzice dnie i noce nie odchodzili od łóżka. Choroba się wzmagala. Zbliżała się chwila przelomowa. Jan uciekł z domu, matka w modlitwie szukała ratunku.

Mówiła: „Boże! wiem, że jesteś dobry, jeżeliśmy w szczęściu nie pa-

J. Jacobsen.

Samotni.

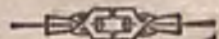
Kafka z igła.

Zdarza się nieraz, że wiatr i fale zaniosą ziarno zboża z poludnia na daleką północ. I nieraz ono tam zaklekuje. Powietrze jednak chłodne nie sprzyja rozwojowi obcej płonki, ziarno wybujałe hamuje jej wzrost i ocienia sobą. Piękność zaś, którąby płonka ta rozwinięła w pełni w swej ojczyźnie, jedynie pliny badacz umie dojrzeć w skarłalem żdźble i w złotych zwiastających liściach. Ukazę ci dwie takie rośliny, ale czy ty zechcesz być tym badaczem, który w przykumionym roście wiatlego pnia odzyskuje zieloną pełnię życia i przepych okwiatu i czy zechcesz je sobie

Legenda o winie i Mahomecie.

Ody wino, boski sok gona, zna du-
jąc się w złotej i bogatej czarze na stole
Mahometa, unosiło się dumą z powodu
takiego zaszczytu, przysłała mu nagle myśl
przeciwia i rzekła sobie: — Co czynię?
Czemu się rażuję? Czyż nie widzę, że u
bliskie śmierci i muszę opuścić złote
mieszkanie czary i wejść w szkaradne i
smrodliwe cieluści ciała ludzkiego i zmie-
nić się z wonnego i słodkiego soku w
szkaradny i podły moc? A nadomiar zle-
go, czyż nie muszę jeszcze długo leżeć w
obrzydliwych zbiornikach, wraz z innymi
cuchnącymi i zgniłymi wydzielinami, wy-
rzuconymi przez wnętrza ludzkie? I
wzywając zemsty za tyle szkody, wołało
ku niebu, aby nadal położyło kres ta-
jemu ponizeniu; jeśli kra; ten wydaje naj-
pięniejsze i najlepsze na całym świecie
winogrona, niech z nich przynajmniej nie
robią wina. Wówczas Bóg sprawił, że wi-
no wypite przez Mahometa, podnieciło
duszą swą mózg jego do tego stopnia, iż
oszałał i popełnił tyle błędów, że wróciw-
szy do przytomności, wydał prawo, że
żadnemu Muzułmaninowi Azacie nie
wolno pić wina i odąd pozostawia się w
sp

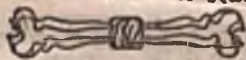
Z „Bajek” Leonarda da Vinci.



Oświata.

Zapaliła im się wreszcie świeczka,
Posiła wreszcie po rozum do głowy;
Widziała wrzecie, że obrzym ludowy
To nie plewy, albo jako sieczka...
Idę... czytam: „Wiejska biblioteka!”
„A spis książek?” „Tul.” „Miesiąc Majowy...
Strasze męki... Kalendarzyk Nowy...
Trąba sądu — a to mi książeczka!”
Oto próba szlacheckiej kultury!
A gmach słabył a gmach cały trzeszczy—
A z zachodu płynie szum złowieszczy:
To złe duchy na skrzydłach wichury
Szydzą głośno, wywalając wrota:
„Nie my niszcym, lecz wasza ciemnota!”

J. Kasprowiec.



Złote myśli.

Musimy naprzód dokonać zmiany
wewnętrznej na oś, stworzyć nową
rasę ludzi, dzielnie się od narodów nas
otaczających, a j dność i niepodległość
narodowa spadnie jak owoc dojrzały z
drzewa historii.

St. Szczepanowski.

Kto sła nie karze, każe je czynić.
da Vinci.

Al! to co innego!



— Paniel kup par gazetel
— Al! jeto cziol! lioże ta, czortowa „Praca”, co tak wymyśla nam kupcom biednym od pa-
szarzy i b ntuje n ród przeciw raskim!
— Nieto „Rzwoj”.
— Al! to co innego!

Bo kto nie wyjdzie z domu, aby zło
znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do te-
go zło samo przyjdzie, i stanie przed o-
bliczem jego.

A. Mickiewicz

Zaprawdę mówię wam, iż żołnierz,
który walczy bez wiary w dobroć sprawy
swojej, zwierzem jest; a dowódca, który
ją prowadzi na bój bez wiary w sprawę swo-
ją, jest.

Vico.

Nasz naród tak ława,
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa
Lecz wewnętrzny ogień sto lat nie wyzięb;
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi.

A. Mickiewicz.

Numer staropolski.

Czemu piję?

Czarna ziemia pije,
Ziemie piją drzewa,
I morze tem żyje,
Co z chmur się wylewa.
Słońce pije morze,
By znów księżyc krzepić:
Piją twory boże,
A ja — miałbym nie pić?

Anakreon.

Broń kobiety.

Twarde rogi wzięły tury,
Kof kopyta od natury;
Zając skoki niedościgne,
Lew pazury wziął potężne.
Ptakom lotne dała pióra
Rybotm pletwy mać naturę;
Mąż rozsądek wziął z jej ręki,
A kobieta? — Tylko wdzięki.
Mało wzięła, ale starczy
Za hart miecza, za spiz tarczy;
Stal i ogień — wszakże wiecie
Niczem przy pięknej kobiecie.

Anakreon.

Pytania z odpowiedzią.

Czemże panny pijają, kiedy świec zga-
szają?
— Flaszą.
A któż pannom dodaje, kiedy miłk n-
widzi?
— Zydzi.
A cóż panny winują, gdy dopełnią miary?
— Czary.
Czemże się na nie leczą? Lekarstwem do
znanej
— Dzbanem.

W. Potocki

Na starość.

Biedna starości! wszyscy cię zadamy,
A kiedy przydziesz, to zaś narzekamy.

J. Kochanowski.



mieli o Tobie, nie bądź teraz za-
sadowy względem nas. Nie zabie-
raj nam dziecka. A jeżeli mamy
już ponieść karę, to spuść chorobę
na mnie, niech Twój pocisk uderzy
w nas starych, nie pozwól jednak
niepamięć niewinnemu dziecku!”

Cierpienia dziecka się wzma-
gały, a matka wołała w zwątpieniu:
„Boże, nie dręcz tak dziecka. Patrz,
jak zaciskają się z bólu jej rączyny.
Patrz, jak jej oczęta daremnie wypa-
truj pomocy. Boże! niesłusznie
czynisz!”

Dziecko umarło.

Następnego dnia poszedł Jan
na lebanję i prosił, ażeby mu wol-
no było pogrześć nieboszczkę na
łące, tuż przy wzgórzu, gdzie prze-
pędziło swe najszczęśliwsze godziny.
Cmentarz przeciw dziecku nie zna
wcale, i dlatego nie chcieliby rodzi-
ce chować swego dziecka pośród
obcych. Proboszcz starał się nie-
szczęśliwemu ojcu wytłumaczyć, że

właśnie cmentarz jest jedynym miej-
scem, gdzie zmarłych należy chować,
że to tylko poganie grzebali zmar-
łych w miejscach niepoświęconych.
Proboszcz dopił swego.

Żitoba osnuła ich mrokiem na
krótko, byli przeciw młodzi i dla-
tego życie wnet odzyskało dla nich
urok.

Przenieśli się do miasta, gdzie
Jan na salach tańców zarabiał jako
muzykant, Katarzyna dosyć miała
zamowień na przedziwo. Nieraz
jednak występowali razem i za ta-
kami chwilami tęsknili, jak dzieci.
W dniu świąt w mieście wynajmo-
wano ich nieraz do muzyki.

I był niemały pociecha dla lu-
dzi poważnych widok tych dwojga
grajków. Jan klawecista, przebie-
rając palcami po otworach instrumen-
tu, jak po strunach mandoliny, rzu-
cał miłosne i pełne podziwu spoj-
rzenia ku swej Katarzynie, która
nie bacząc na swą powagę kobiety
zameżnej, potrzasała potężnym tam-
burinem i uderzała weń z zachwytem.

A ile tam było w ciągu długich
lat występów, pociesznych i smu-
snych zdarzeń i wypadków z nie-
mi, ile żartów, a przecież nie z te-
go nie ginęło z pamięci ludzkiej.
Jan i Katarzyna wciąż jeszcze wy-
stępowali, choć włos ich oddawna
słizna przyprószyła.

Po raz wtóry jednak śmierć po-
stanowiła zapukać do ich domu.
Wysłała przodem swą służkę-choro-
bę. Katarzyna zachorowała, bardzo
zachorowała, Jan odstępował od jej
łoża o tyle, o ile szukał u ludzi
jakiej rady. Co tylko bowiem do-
radzono mu, to przynosił chorej;
gotów był wszystko oddać, byleby
tylko żonę uratować.

Katarzyna jednak umarła.

Wieczór był łagodny i cichy
Jan przyniósł tamburino i włożył je
w ręce zmarłej, sam wziął klawet
i wygrywał melodie, które oboje
tak lubili. Najpierw zagrał melodie
do znanej piosnki smutnej i tęsknej:

Był wieczór sobotni
Czekałem na ciebie...
Obiecałś przecie przytę
A słowa nie dotrzymałaś...

Następnie zagrał tę dziwną me-
lodję tak im obojgu miłą, którą jed-
nak wieśniacy uznali za niemądrą i
nie chcieli nigdy podług niej tańczyć.

Sąsiadka usłyszała muzykę przy
zmarłej. Weszła do pokoju i pełna
oburzenia, na widok tego, co się
dzieje, krzyknęła: „Coś ty za człowiek!
To ty sobie wygrywasz przy zmar-
łej zonie!” Jan spojrzął na nią z
trwogą.

„Wynosz mi się stąd zaraz!
I przed Bogiem, i przed ludźmi by-
łabym winna, gdybym cię tu przy
zmarłej zostawiła!”

Jan wyszedł. Upił się. To
był dopiero pierwszy jego czyn,
który ludzie zrozumieli i rozsądni
twierdzili, że głupkowaty Jan zma-
drzał dopiero po śmierci swej nie-
mądrej żony.

Jan upijał się nadal.

Dziś premiera!

CASINO

Po raz pierwszy w Łodzi

Jedna z najpiękniejszych kobiet na świecie, a najsubtelniejsza odwórczyni doł współczesnej kobiety

WIERA CHOŁODNAJA

występuje w pięknym kino-dramacie w 6 aktach p. t.

W LABIRYNCIE MIŁOŚCI

OSOBY: Michał Chromnioki, Lena, Jego żona, Jerzy Darek, wołyżer.

Partnerem WIERY CHOŁODNEJ ulubieniec publiczności MAKSIMOW.

Obraz ten prasa warszawska zalicza do niepospolitych arcydzieł kinematograficznych.

Początek przedstawień 2.30.

LUNA

Pierwszy obraz wytwórni „Viktorja-Film, Medjolan“

BARJERA ŚMIERCI

Wielki dramat w 7 częściach, w wykonaniu pierwszorzędnych włoskich artystów.

OSOBY:

- | | |
|------------------------------|---------------------|
| 1. Kapitan Verotbi Gayror | 4. Hrabia Ordini |
| 2. Panujący tyran Leopold IV | 5. Baron Grinona |
| 3. Królowa Regentka | 6. Komtessa Damaris |

Początek przedstawień o g. 4, 6 i 8.15 wiecz. w niedzielę i święta o g. 2, 4, 6 i 8.15 wiecz.

Dnia 23 lutego o godz. 6 wiecz.

w lokalu Pol. Zw. Zaw. odbędzie się

Ogólne Zebranie

Robotników z Zakładów Stalniarskich na którym przedstawiciel Związku przedstawi przebieg s konferencji w sprawie podwyższenia płacy. Stawcie się licznie.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Zaprowadzenia Miasta niniejszym podaje do wiadomości, że w składzie przy ul. Jerzego Nr. 8, jest do nabycia 100 wozów nawoza w cenie Mk. 40.— za wóz.

MAGISTRAT.

A. A. taniej niż widzieli, bo w mieszkaniu prywatnym resztki na meszkie, ubrania, towary z fabry, Leonarda i innych firm, sukna, korty, szewioty, walczy na damskie kostiumy i suknie. Białe towary na bielzone, wysypki, poszyci, surówki, oję do nierodzących, granatowa płótno: Kilińskiego 40, front II piętro, m. 10 wejście na prawo. 8 84—1.

F. lomebaum Ruchla, zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

G. ospodynie i bony otrzymają korzystne posady. Biuro Ludwiska, Piotrkowska 109. 493—3

G. arny z Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

J. ożef Berger, zagubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi St. Zarzewska 101.

K. osmarek Bronisława zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi Złotarska 44. 493—3

K. aszynie wyczeski odpadki od wozów, plac najwyższej osy A. Wianz, Nowe-Cegielnia № 7 484—3

M. o geneteru Regina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 491—3

M. ojsla Brylant, zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi Franciszkańska 28.

M. lody człowiek poszukuje pracy, może pracować w warsztacie. Oferty w ad „Pracy” pod poszukuje. 489—3

P. opielski Józef, zagubił legitymację chłebową na 9 osób Włosa 6.

P. ożezony dozorca zdolny i pracowity, zgłosić się do H. Wróblewskiego, Wolborska 82 488—3

S. zmechlik Emil zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 461—3

S. onenberg Stanisław zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Przeręb, pow. Nowo-Radomska. 456—3

W. róbek Andrzej, sgułił paszport niemiecki, wydany w Górze Pabianickiej.

W. azze Kto pragnie oszczędzić pokój, mieszkanie, sklep prosimy zgłaszać się: Sienkiewicza 67 Biuro „Ogłoszenia”. Adresy przyjmujemy bezpłatnie. 443—3

Z. agubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Szyca. Uprasza się odesłać do redakcji „Pracy”.

TEATR POLSKI

CEGIELNIANA № 63.

Teatr Mały z Warszawy

(Dyrekcja dr. Arnold Szyfman).

3 występy: wtorek 24-go, środa 25-go, czwartek, 26 lutego r. b. o godz. 7 m. 30

Oficer Gwardji

Komedia w 2-ach aktach Franciszka Molnara.

OSOBY:

Artur — Jerzy Leszczyński
Aktor, jego żona — Mary Mrozińska
Krytyk — Stanisław Stanisławski
Mama — Stefanja Górka
Wierzytel — Władysław Heubelt
Pokojówka — Gustawa Danilowicz

Rekwizyty i dekoracje Teatru Małego.

Reżyser: Jerzy Leszczyński.

Bilety nabywać można w cukierni W-go Goszowskiego (Piotrkowska róg Montuszk) od godz. 11—2 i od 5—8.

Kino-Resursa
Kilińskiego № 117.

Program do d. 23 lutego 1920 r.

„Na śliskiej drodze“

Sensacyjny dramat sycylo w 6 częściach ze słynnej serii obrazów „Białe Niewolnice“.

Nad program: „NIEPOWOŁANI ARTYSTY“ komedia. 440—2

Kino-Resursa
Kilińskiego № 117.**Ogłoszenie.**

Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na sprzedaż blaszanych pudełek od słoniny i mleka skondensowanego.

Reflektanci szechcą składać oferty do dnia 25 lutego 1920 roku wraz z wadium Mk. 50.— na ręce Przewodniczącego Wydziału Dr. Koziołkiewicza.

Magistrat.**Kupię**

Bryozkę na resorach, dwusiedzeniową, jednokonną Szafkę amerykańską biurową, w dobrym stanie. Oferty pod Z. K. w „Pracy”.

Kupuję różne blaszane pudełka

próżne i od słoniny amerykańskiej, dobrze płacę. Wschodnia № 12. Blacharna Rosenberga.

Najtańsze „ŹRÓDŁO“ resztek ze sztuki

Ciegi różne . . . od mk. 7.25
Surówka . . . 10.50
Barokowy . . . 14.50
Rozetki . . . 18.00
Płócianka . . . 20.00
Włoska . . . 25.50

Oraz białe towary, płócianka na bielzone, wysypki, poszyci i fartuchy. Także korty, bastony, szewioty i chustki. Wszystko sprzedaję taniej, bo w mieszkaniu prywatnym. 351—2

BKŁAD RESZTEK
Dzielnia Nr. 34
poprz. odc., I piętro.
Ceny stałe.

A. A. S. sklep z pokojem i kuchnią, elektryczność przy ul. Piotrkowskiej do wynajęcia. Wiadomość biuro „Ogłoszenia”, Sienkiewicza 67. 485—2